

II. RECENZJE

LA LITTÉRATURE COMPARÉE EN EUROPE ORIENTALE. Conférence de Budapest 26—29 octobre 1962, rédigé par I. Söter, K. Bor., T. Klaniczay, Gy. Vajda, Akadémiai Kiadó, Budapest 1963, ss. 534.

Zbiorowa ta książka, wydana z najwyższą troską o edyorską doskonałość przez Węgierską Akademię Nauk, należy z pewnością do czołowych w ostatnich latach pozycji literatury naukowej. Dzięki zastosowaniu w rozprawach jednego z trzech języków (rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego) został jej zapewniony dostęp do sfer naukowych całego chyba świata. O jej ciężarze gatunkowym decyduje to, że jest ona wyrazem gremialnego akcesu do badań komparatystycznych całej plejady uczonych z Europy wschodniej, że przynosi nowe koncepcje w odniesieniu do komparatystyki, bogactwo wieloaspektowej problematyki badań literackich i obfitość naukowego plonu. I właśnie to bogactwo i ta obfitość sprawiają, iż książka wymyka się recenzji nawet sprawozdawczej, nie mówiąc o dyskusyjnej, która musiałaby osiągnąć wymiary broszury. Z konieczności musi recenzent ograniczyć się do zasygnalizowania tylko jej wybranych aspektów i zadowolić się podkreśleniem, że bez znajomości tej książki nie może obejść się żaden badacz literatury. O jej nasyceniu różnorodnością treści mówi już to, że zawiera ona 64 rozpraw-referatów, 35 głosów w dyskusji — prócz wypowiedzi o niemalym znaczeniu dla nauki organizatorów i dostojnych uczestników konferencji (I. Söter, W. A. P. Smit, M. P. Aleksiejew).

Bo książka ta, jak wskazuje jej tytuł, zamyka plon konferencji na temat literatury porównawczej odbytej w Budapeszcie w dniach 26-29

X 1962. W porozumieniu z ośrodkami naukowymi wszystkich krajów socjalistycznych zorganizowała ją Węgierska Akademia Nauk powierzając jej kierownictwo I. Söterowi; braterskie w niej uczestnictwo Association Internationale de Littérature Comparée reprezentowała czynna obecność jej przewodniczącego W. A. P. Smita oraz członków jej Komitetu Doradczego: N. Banašević'a, M. Brahmera, R. Mortier, podobnie jak i innych komparatystów zachodnich (R. Etiemble z Paryża, J. Voisin z Lille). Zaistniała więc paralelna sytuacja do sytuacji na Kongresie A. I. L. C. w Utrechcie, gdzie żywy udział wzięli również uczeni z Europy wschodniej. Nie stało się to bezprogramowo, bo celem budapeszteńskiej konferencji, jak przedstawił to I. Söter, było — obok rozwinięcia wyłonionych na Sesji w Moskwie w 1960 r. koncepcji marksistowskiej komparatystyki — wzajemne zbliżenie pomiędzy badaczami Europy wschodniej a badaczami Zachodu, ważne dla rozwoju nauki i cenne dla dzieła pokoju.

Istotny sens tej mobilizacji badań porównawczych w Europie wschodniej, której wyrazem była budapeszteńska konferencja, rysuje się w pełni dopiero na tle współczesnego na Zachodzie tzw. kryzysu komparatystyki. Ma on już dzisiaj całą swą historię; tutaj uprzytomnić trzeba tylko fakt bojowo ujawnionego rozdźwięku pomiędzy szkołą francuską, dziedziczką horyzontów pozytywistycznych, a szkołą amerykańską, opierającą się na przesłankach New Criticism. Zespołowy zryw badaczy Europy wschodniej, zorientowanych na metodologię marksistowską trafiając na chwilę zachwiania się podstaw i dróg światowej komparatystyki, wydaje się jakimś ratowniczym dla niej zastrzykiem świeżej krwi.

Kompozycja książki odzwierciedla organizacyjne ramy budapeszteńskiej konferencji. Tok jej prac biegł dwoma torami — torem sesji plenarnych i torem sesji komitetów. Stąd książka przedstawia najpierw plon sesji plenarnych, potem plon sesji komitetów, plon tak bujny, że obejmuje przeszło 3/4 jej zawartości. Oczywiście, rozprawy-referaty skupione zostały dokoła tematów poszczególnych sesji.

Tematem pierwszej sesji plenarnej była aktualna problematyka literatury porównawczej, drugiej — terminy literackie i ich przemiany, trzeciej — badania porównawcze literatur wschodnioeuropejskich. Tematyka sesji komitetów objęła następujące problemy: Zagadnienia ogólne literatury porównawczej, Poetyka porównawcza — stylistyka porównawcza, Terminy literackie, Historia literatury porównawczej, Ogólne problemy literatury porównawczej w Europie wschodniej, Literatury wschodniej Europy od ich początków do XIX wieku, oraz Literatury wschodniej Europy w XIX wieku i Literatury wschodniej Europy w XX wieku.

W ramach tematu pierwszej sesji plenarnej wygłosił I. Söter referat pt. „*Les problèmes de principe des recherches comparatives complexes.*” Zgodnie z ogólną orientacją marksistowską wskazał, iż komparatystyka ani materiałowo, ani tematycznie, ani od strony założeń metodologicznych nie stanowi odrębnej dyscypliny w obrębie nauki o literaturze, nawet dyscypliny wobec niej pomocniczej. Natomiast jej horyzonty i metody są nieodłączne od wszelkich ambitniejszych badań historycznoliterackich, a w szczególności od badań dotyczących zjawisk tak skomplikowanych i bogatych, że apelują o zaangażowanie dla poznawczego ich opanowania badań kompleksowych. Za takie zjawiska, których nie da się poznawczo opanować bez badań komparatystyki, i to w kilku odniesieniach, uważa referent zjawiska z pogranicza kilku sztuk; uchylając jako nieprzydatną naukowo zachodnią koncepcję tzw. „*correspondance des arts*” — przedstawia jako ważne dla poznania rozwoju kultury takie np. zadania dla komparatystycznej orientacji badań literackich, jak rozwiązanie problemu warunków asymilacji pewnych pra-

dów artystycznych na nowym gruncie kulturalnym (często przy zmianie ich ideowej dynamiki), problemu rzutowania orientacji artystycznych pulsujących w ramach jednych sztuk na grunt sztuki innej, problemu istoty jednego stylu znaczącego wspólnym piętnem dzieła sztuk różnych w jednej epoce, na linii jednego prądu artystycznego (np. modernizmu), problemu wpływu jednej sztuki na dzieła sztuki innej. N. G. Nieupokojewa („*Woprosy metodologii izuczenija w ich wzaimoswjazach i wzaimodejstwij*”) zajęła się problemami metodologii komparatystyki wskazując naukową nieodzowność założeń marksistowskich; dla uwidocznienia słuszności swego stanowiska przeprowadziła z pozycji marksistowskich bojowy atak tak na kryzysową sytuację komparatystyki na Zachodzie, jak i na różne konsekwencje w konkretnych dziełach (nawet wysoko cenionych) założeń systemów metodologicznych prosperujących współcześnie w zachodniej Europie i w Ameryce (m.in. R. Wellek, Toynbee, Auerbach, Curtius) — przy pewnej względnej pobłażliwości dla niektórych osiągnięć francuskiej szkoły komparatystycznej. W szczególności poddała krytyce z jednej strony europocentryzm zachodniej komparatystyki, z drugiej — koncepcję „*littérature générale*” zarzucając jej inklinację do „denacjonalizowania” i uniwersalizowania materiału literackiego, skłonność do odhistorycznienia tegoż materiału, do likwidacji „czasu” przy operowaniu jakimiś wykonstruowanymi strukturami kultury, zatracającymi sens historyczny tradycji, bo właściwymi ją w jeden plan współczesności bez historycznej perspektywy. Bogata dyskusja wniosła nowe argumenty na rzecz marksistowskiej komparatystyki i pewne uzupełnienia (m.in. W. M. Żirmunski opowiedział się przeciw zacieśnieniom zachodniej komparatystyki i przedstawił w skrócie swoją teorię historyczno-typologicznych analogii). Nie brakło w niej również głosów usiłujących stonować ostrość zarzutów referentki. I tak R. Etiemble, przeciwnik w zasadzie założeń szkoły francuskiej, wskazał, że nie jest ona monolitem, a jej główny brak polega na niedowładzie porównawczych badań w zakresie artystycznego charakteru materiału literackiego. Równocześnie wskazał na kilka szczególnych zadań

stających przed komparatystyką, jak m.in. zbadanie wpływu na literatury Azji i Afryki kolonizacji i dekolonizacji. M. Janion, przeciwstawiając się szkole francuskiej o pozytywnym rodowodzie, wskazała na sukces, jaki zwalczający ją niektórzy badacze amerykańscy przynoszą marksizmowi, wrogiemu przecież pozytywistycznemu genetyzmowi.

W ramach drugiego cyklu tematycznego T. Vianu (w referacie pt. „Formation et transformation des termes littéraires”) przedstawił zamieszanie panujące w sferze terminów literackich; stwierdził zbyt mały wysiłek do odnowy ich znaczeń, nawarstwianych przecież w tych samych słowach przez posługujące się nimi kolejne prądy i orientacje badawcze. Poza tym sporo specyficznego tu zamętu wprowadziło z jednej strony posługiwanie się nimi raz w odniesieniu historycznym, drugi raz w odniesieniu systematycznym, oraz lekomyślnie „przeniesienie” pewnych terminów wypracowanych dla sztuk innych na grunt sztuki literackiej. Postulował, by w oparciu o leninowską teorię dwóch antagonistycznych nurtów w kulturze ustalić w ten sposób terminy literackie, by mogły one służyć sferze rozwojowych faktów i ich związkowi z rozwojem społeczeństwa; równa się to postulatowi ich „odabsolutyzowania” i osadzenia ich znaczeń w rzeczywistości społeczno-historycznej.

H. Mayer podjąwszy bratni temat („Entwicklung und Wandlung literaturwissenschaftlicher Termini”) przedstawił kryjące się za literacką terminologią procesy świadomości, głównie zajmując się gruntem niemieckim. Uznał, że świadomość historyczna narodziła się po raz pierwszy w szkole burzy i naporu. Linia jej postępowego rozwoju, wyznaczona m.in. Goethego koncepcją „literatury światowej” i romantyczną koncepcją historii literatury, załamała się około 1830 roku; odąd rozpoczął się regres, który osiągnął swój szczyt w dobie III Rzeszy, a także w niektórych stanowiskach burżuazyjnego literaturoznawstwa po drugiej wojnie światowej (m.in. W. Kayser, E. Staiger). Znamionuje ten regres tendencja do dezintegracji, wyrażająca się kolejno m.in. rozdziałem twórczości literackiej od krytycznej, ujęć historycznych od ujęć estetycznych, a w interpretacji utworów li-

terackich oderwaniem funkcji społecznej od „substancji literackiej”, podziałem materiału literackiego na „poezję” i „nie-poezję” i wymyśleniem jakiejś „Dichtungswissenschaft”, granicami narzucanymi twórczości według kryteriów rodzajowych, a różnicującymi w godności twórców („poeta” a „pisarz” — stąd T. Mann bywał kwalifikowany jako „pisarz”, nie „poeta”), wymyśleniem jakiejś analizy poddającej wiwisekcji utwory pod względem ich czynników „literackich”, „nieliterackich” etc. W diagnozie tego procesu regresywnego nie brakło ataku na przeniesienie do nauki o literaturze „kategorii formalnych” Wölfflina, takich jak barok, *biedermeier* czy *Jugendstil*. W rezultacie owego procesu zubożającego naukę o literaturze doszło w niej w dobie III Rzeszy do usankcjonowania orzeczeń arbitralnych i absurdalnych, do zaduszenia w załączku socjologii literatury, do zatrącenia z pola widzenia związków literatury niemieckiej z innymi literaturami, a w ostateczności do przekształcenia narodowej historii literatury w prowincjonalną „Heimatsliteratur”. Wszystkie te momenty regresywnego procesu niosły do nauki o literaturze terminy bezsensowne (np. „poetycki realizm” O. Ludwiga), chwiejne (naturalizm), wewnętrznie sprzeczne (dekadentyzm). Te plody odhistorycznionej i „rozproszkowanej” burżuazyjnej nauki o literaturze nie mogą być przydatne marksizmowi, który powinien sobie wypracować terminologię z gruntu nową.

Tezy H. Mayera wznioły burzliwą dyskusję. Zaatakowano jego twierdzenie o narodzinach świadomości historycznej dopiero w szkole Sturm und Drang (W. Gierke), twierdzenie o początkach literackiego wypowiedzenia siebie dopiero w XVIII w. (E. Angyal), a przede wszystkim zakwestionowano anatemę rzuconą na terminy przeniesione ze sztuk plastycznych na literaturę. Najenergiczniej wypowiedział się w ich obronie T. Klanczyk dowodząc, że takie terminy, jak barok, klasycyzm mają pełne odniesienie historyczne, a próba wyrwania z historycznego kontekstu i zneutralizowania terminów takich, jak naturalizm i realizm dla oddania ich do wyłącznej dyspozycji marksizmowi, jest zabiegiem je „odhistoryczniającym”. T. Vianu zaznaczył, że w większości

wypadków zmienność znaczeń terminów literackich wynika z ich uczestnictwa w zmienności rzeczywistości społeczno-historycznej, stąd zachodzi potrzeba historii terminologii literackiej. K. Wyka zilustrował wieloznaczność terminu pozytywizm, wskazując na jego znaczenie w odniesieniu do określonego okresu polskiej literatury, obce znaczeniu na zachodzie, a także nastawił pojęcie generacji na sens przydatny badaniom marksistowskim.

Centrum referatu V. M. Żirmunskiego pt. „Problèmes de la stylistique comparée” stanowi rozróżnienie stylistyki lingwistycznej od stylistyki utworów literackich, którą można by nazwać stylistyką literacką. Badacz stwierdziwszy, iż punktem wyjścia analizy stylistycznej utworu literackiego powinno być rozpatrzenie przyczyn i celów wyboru ze strony twórcy tych, a nie innych językowych środków stylistycznych, wskazał, że tym samym dotyczy ona problematyki ideowo-artystycznej, czyli zagadnień historii literatury. Przynależy zatem do nauki o literaturze, nie do lingwistyki. Mówiąc o porównawczej stylistyce w literackim jej charakterze, przysądza jej ważne zadania, takie jak stwierdzenie podobieństw i różnic między artystyczną realizacją tego samego tematu w utworach literatur różnych i odwołania z ich pomocą specyfiki społeczno-historycznej podłoża ich narodowej kultury. Koncepcję swojej stylistyki porównawczej — historycznej i literackiej — odcina od tej stylistyki porównawczej, którą uprawiają na Zachodzie uczniowie Ch. Bally (poszukiwanie na gruncie leksyki i gramatyki porównawczej ekwiwalentów dla podobnych założeń ekspresywnych).

W ramach tematu trzeciej sesji plenarnej zagadnienia podstawowe omówił referat J. Dolansky'ego pt. „Das vergleichend-historische Studium der Literaturen Osteuropas”. Przedstawił względy decydujące o „naturalnej jedności” literatur Europy wschodniej, omówił warunki tworzenia się grup i podgrup pewnej ilości literatur. Sam charakter tych warunków — geograficznych, historycznych, społecznych i kulturalnych — dyktuje kierunek badań w zakresie tych grup. Metody komparatystyki konieczne dla uchwycenia specyfiki rozwoju każdej z literatur okażą się równie

nieodzowne dla uchwycenia specyfiki każdej z podgrup i grup, jak dla zarysowania syntetycznego obrazu specyfiki literatury Europy wschodniej w jej rozwoju historycznym i artystycznym (kierunki literackie, tematyka, rodzaje, styl etc.). Referat T. Klaniczaya pt. „Les possibilités d'une littérature comparée de l'Europe orientale” znakomicie uzupełnia fundamentalny referat J. Dolansky'ego, wprowadzając nowe aspekty czołowego zagadnienia. Wychodzi on z założenia, że ów syntetyczny obraz literatur Europy wschodniej nie jest ostatecznym celem nauki o literaturze; włącza się on bowiem w obraz literatur w zasięgu literatur powszechnej. Jak nie ma z jednej strony odpowiedzialnego naukowo obrazu rozwoju choćby jednej literatury narodowej bez uwzględniania jej kontaktów z literaturami innymi, tak z drugiej strony nie ma ambitnej komparatystyki nie biorącej pod uwagę ciężenia na innych literaturach literatur Europy wschodniej. Tymczasem uderzający jest brak ich znajomości u komparatystów zachodnich, usprawiedliwiony jakimś podziałem literatur na „wielkie” i „małe”. Inną jest rzeczą, że konieczność wniesienia literatur Europy wschodniej w centrum zainteresowań światowej komparatystyki domaga się jasnego ujęcia swoistości ich linii rozwojowej. A ich jedność mogłaby ulegać zakwestionowaniu (np. w odniesieniu do pojęcia literatur słowiańskich), względnie budzić obawę, czy nie zachodzi tu rzutowanie wstecz niezaprzeczalnie jednej współcześnie linii rozwoju literatur wschodnich w dobie ich zaangażowania w socjalizm. Wśród źródeł decydujących o swoistości literatur Europy wschodniej wymienia referent te, które swoiście określiły historię Europy wschodniej: najazdy Mongołów i Turków, brak burżuazji i słaby rozwój miast, kapitalizm agrarny, silna świadomość narodowa spotęgowana w walkach o niepodległość i sprawiedliwość społeczną. B. Köpcezi w rozprawie „La méthode comparative et les littératures contemporaines des pays socialistes européens” ukazuje podobieństwo procesu rozwojowego literatur w europejskich krajach socjalistycznych jako wynik podobnych losów historycznych, a indywidualizujące je różnice jako wynik różnych tradycji historycznych, kulturalnych, artystycznych,

w tym także różnych ich kontaktów z literaturami obcymi.

Dyskusja potwierdziła ważkość badań komparatystycznych w ramach literatur Europy wschodniej, nie tając trudności piętrzących się na tej drodze. Stąd K. Wyka proponował rozpoczęcie tych badań od opanowania poznawczego najpierw procesów rozwojowych w poszczególnych literaturach, zanim przystąpiłoby się do próby ich ujęcia w obraz syntetyczny, a T. Vianu podkreślił wagę opanowania wzajemnych wymian i wpływów pomiędzy literaturami w poszczególnych epokach literackich, a to jako warunku dla uzyskania obrazowej całości homogenicznej. P. Dynekow przestrzegał przed nadmiarem projektów, szkodliwym dla rytmiczności i akuratności podejmowanych badań, a B. Köpeczi postulował ich ścisłą organizację. W. Girnus wskazał na różne trudności na ich drodze, choćby trudności zadecydowania, od jakiej daty zacząć śledzenie myśli socjalistycznej — od roku 1848, 1917 czy 1945. M. Żmigrodzka, a za nią T. Klaniczay, przestrzegła przed zlekceważeniem w badaniach komparatystycznych znaczenia prądów religijnych, modeli kultury religijnej. Przez większość wypowiedzi przejawiała się krytyka zachodniej komparatystyki nie uwzględniającej lub uwzględniającej słabo i błędnie literatury Europy wschodniej (m. in. T. Vianu), a w rezultacie uubożającej i fałszującej obraz literatury w skali europejskiej czy światowej, bo pozabawiającej go akcentu np. silnego patriotyzmu właściwego literaturom Europy wschodniej (J. Barta); owo zafałszowanie uderza szczególnie w sytuacjach, gdy te literatury wschodnio-europejskie wyprzedzały literatury zachodnie (E. Angyal). P. Nagy podkreślił wartość komparatystyki jako hamulca wobec zakusów nacjonalistycznych i przypomniał jako problem ważki dla komparatystyki problem wpływu świata muzułmańskiego na literatury europejskie.

Potężny był wkład w dorobek naukowy konferencji prac komitetowych. Przede wszystkim przyniosły one uzupełnienia do problematyki sesji plenarnych, nowe naświetlenia i propozycje badawcze. J. Mukafovsky mówił o zobowiązaniach nauki o literaturze wobec współczesnej literatury mającej teraz dopiero

szanse, by stać się naprawdę „światową” i o zadaniach komparatystów Europy wschodniej dla przezwyciężenia nieszczęsnego w komparatystyce podziału na literatury „wielkie” i „małe”. Z propozycji ważkich metodologicznie godna uwagi była poruszona w referacie R. Grebeniückowej sprawa tzw. kontekstu historycznego warunkująca ustalanie metodami komparatystyki homologii struktur literackich. Przedstawiona w referacie G. Steinera koncepcja perspektywy znamiennej dla twórczości realistycznej (ujęcie tendencji rozwojowych rzeczywistości) prowadzi zdaniem autora do podniesienia znaczenia społecznego literatury jako stymulującej rozwój rzeczywistości, „przyspłajającej” przyszłość. L. Nyirö domagał się większego zainteresowania porównawczych badań marksistowskich aspektem formalno-artystycznym literatury, przeciwstawiając się jednocześnie podziałowi zjawisk R. Welleka na „extrinsic” i „intrinsic”. Ważki referat M. Janion wykazywał konieczność w badaniach marksistowskich operowania aspektem funkcjonalizmu i strukturalizmu.

Referat R. Etiemble’a uzasadnia konieczność dla historii gatunków literackich badań komparatystycznych w największym zasięgu literatur, a referat L. Gáldiego omawia podstawy metodyki porównawczej w Europie wschodniej. Włączenia folkloru w orbitę porównawczych analiz stylistycznych domaga się referat H. Jechová, a referat G. Rába wskazuje na brak dotąd w komparatystyce zainteresowania przekładami.

Dyskusyjnie, naszym zdaniem, rysuje się koncepcja E. Halásza przedstawienia różnych powieściowych struktur przy pomocy opartych na rachunku modeli graficznych; wydaje się, że autor wziął pod uwagę za małą ilość wyznaczników strukturalnych powieści, że pominął choćby ten wyznacznik, którego historycznym modyfikacjom poświęciła M. Żmigrodzka referat — podmiot mówiący.

Referaty skupione wokół zagadnienia terminów literackich wyraźnie zaprzeczyły podniesionym na sesji plenarnej zarzutom, iż wspólne sztukom terminy skryształizowane na gruncie innym niż literatura ulegają w badaniach literackich „odhistorycznieniu”. Taka uwaga nasuwa się na marginesie pięknej pracy

E. Angyala o „wędrownkach” pojęcia baroku, pracy M. Brahmera o „manieryzmie” jako terminie literackim, pracy T. Kardosa o związkach zachodzących pomiędzy pojęciami „renesansu” a „humanizmu”. J. Voisin przedstawił wyniki swoich dotychczasowych badań nad powstaniem i ewolucją terminu „autobiografia”, a Z. Libera upomniał się o podjęcie w badaniach marksistowskich problematyki życia literackiego.

Nie sposób omówić, a nawet wyliczyć referatów skupionych wokół zagadnień literatury porównawczej, ogólnych problemów badań komparatystycznych w Europie wschodniej oraz wokół historii literatur wschodnich od ich początku po wiek XX. Uprzytomniające one poważny już dotychczas dorobek komparatystyczny naszych krajów i same stanowią do niego niemały wkład. Osiągnięte w komparatyście Europy wschodniej mistrzostwo godnie może reprezentować znakomite studium komparatystyczne M. P. Aleksiejewa pt. „Le Débat de la Terre et de la Mer dans la tradition littéraire de l'Europe et de la Russie”. Jest to rzecz iście wzorcowa — w szerokości horyzontów, w operowaniu ogromną skalą faktów z różnych literatur (starożytna, bizantyńska, łacińska, średniowieczna, literatury narodowe naszego i nie tylko naszego kręgu kulturowego, folklor), w ścisłości myślenia i swobodzie koncepcyjnej.

I ostatnia uwaga *pro domo nostra*. Omawiana książka przynosi tak obfity materiał z dziedziny genologii, zarówno od strony zagadnień teoretycznych, jak i historycznych, materiał wyekspozowany przez tytuły rozpraw lub też przez nie niewyeksponowany, że nie może nie zaznajomić się z nią żaden genolog. Jest to istna skarbnica dla każdego, kto interesuje się epiką i liryką, satyrą, powieścią, dialogiem. Ów genologiczny aspekt to jeszcze jedna naukowa atrakcja tej znakomitej książki.

Stefania Skwarczyńska, Łódź

M. C. Bradbrook, *ELIZABETHAN STAGE CONDITIONS*, Archon Books, London 1962, ss. 137.

Tytuł książki M. Bradbrook sugeruje tematykę wyłącznie teatrolologiczną, związaną

z dociekaniem nad budową teatru i sceny elżbietańskiej, a więc problematykę hipotetyczną i wciąż jeszcze dyskusyjną mimo autorytatywnych prac E. Chambersa i W. W. Grega. Ale podtytuł (*A study of their Place in Interpretation of Shakespeare's Plays*) kieruje uwagę czytelnika w stronę interpretacji dramatów Szekspira i ich nierozzerwalnego związku z warunkami teatru elżbietańskiego. Autorka ma na względzie przede wszystkim stworzenie podstaw teoretycznych i metody badań dla dalszego rozwoju szekspirologii, wciąż jeszcze żywej i twórczej.

Koncepcja M. Bradbrook nie jest nowa. Autorka otrzymała za swą pracę w latach trzydziestych nagrodę Harness Prize, a dowodem jej aktualności i świeżości jest przedruk wraz z małymi zmianami w wydaniu Archon Books w roku 1962.

Wśród wielu prac ostatniego okresu wyróżnia się rozprawa M. C. Bradbrook na wskroś nowoczesnym ujęciem, trzeźwością, ostrożnością i głęboką odpowiedzialnością sądów, spostrzeżeń i ocen.

Autorka tego niezwykle interesującego studium jest świetnym znawcą epoki elżbietańskiej. Świadczą o tym jej znakomite prace z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych: *The Growth and Structure of Elizabethan Comedy* (London 1955) i *The Prize of the Common Players* (London 1962) oraz badania nad dramatami Marlowe'a. Poza tym jest M. C. Bradbrook autorką wielu prac z dziedziny dramatu (Ibsen) i cennym profesorem anglistyki uniwersytetu w Cambridge (Fellow and Vice Mistress of Girton College).

Swą podstawową zasadę badawczą określa w *Elizabethan Stage Conditions* jak następuje: "These plays are difficult to conceive except in terms of Shakespeare's stage" (s. 56).

Nie chodzi jednak autorce o realia i szczegóły techniczne: "We do not know, how Romeo leapt the orchard wall, or how the soldiers surprised Cleopatra in her monument" (s. 56) — chodzi o zasadniczą strukturę teatru w jak najszerszym znaczeniu tego słowa i o związki zachodzące między twórczością Szekspira a warunkami sceny elżbietańskiej.

Ta zasada wyróżnia pracę M. C. Bradbrook w sposób nader korzystny spośród wielu stu-